

Małgorzata Tomkiewicz

Obraza uczuć religijnych katolika w Polsce : czy to możliwe?

Seminare. Poszukiwania naukowe 32, 123-135

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAŁGORZATA TOMKIEWICZ
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

OBRAZA UCZUĆ RELIGIJNYCH KATOLIKA W POLSCE – CZY TO MOŻLIWE?

WSTĘP

Prawo do wolności sumienia i wyznania, w tym prawo do ochrony uczuć religijnych, należy do jednego z podstawowych praw człowieka. Występuje ono w standardach międzynarodowych oraz w aksjologii ustawodawstw wielu demokratycznych państw europejskich, np. w Konstytucji włoskiej oraz orzecznictwie włoskiego Sądu Konstytucyjnego, w szwajcarskim Kodeksie karnym z 1937 r., austriackiej ustawie karnej z 1974 r. czy niemieckim prawie karnym, w wersji z 1969 r.¹ Na płaszczyźnie międzynarodowej ochrona ta zawarta jest w postanowieniach m.in. Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych², w Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności³, a także w uchwalonej 21 listopada 1981 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Deklaracji o eliminacji wszelkich form nietolerancji i dyskryminacji z powodu religii lub przekonań.

W polskim porządku prawnym wolność sumienia i wyznania również jest dobrem szczególnym, podlegającym ochronie ustawowej. Ochrona ta *expressis verbis* wyrażona została w art. 53 w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.⁴, gwarantowana jest przepisami ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania⁵ oraz przepisami ustawy z dnia 6 sierpnia 1997 r. Kodeks

¹ Por. M. Makarska, *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania*, Lublin 2005, s. 171.

² Dz. U. z 1977, Nr 38, poz. 167.

³ Dz. U. z 1993, Nr 61, poz. 284.

⁴ Dz. U. z 1997, Nr 78, poz. 483. Art. 53 tej ustawy zasadniczej mówi o wolności religii obejmującej m.in. wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie oraz posiadanie świątyn i innych miejsc kultu.

⁵ Por. Dz. U. z 2000, Nr 26, poz. 319.

karny⁶. Reguł chroniących wolność sumienia i wyznania dopatrzeć się można również i w innych rozwiązaniach ustawodawczych, w tym w brzmieniu art. 23 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 Kodeks cywilny⁷. Na konieczność ustawowej ochrony uczuć religijnych zwracał uwagę także Trybunał Konstytucyjny. W uzasadnieniu uchwały m.in. z 2 marca 1992 r., odnosząc się do art. 18 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji Trybunał wskazał, iż prawo do poszanowania uczuć religijnych, będąc prawem i wolnością konstytucyjną, należy do dóbr osobistych szczególnego rodzaju⁸.

Ochronie prawnokarnej ustawodawca polski poświęcił obecnie trzy przepisy rozdziału XXIV Kodeksu karnego („Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania”), penalizując dyskryminację religijną (art. 194 k.k.), naruszenie prawa do publicznego wykonywania kultu religijnego (art. 195 k.k.) oraz naruszenie prawa do ochrony uczuć, miejsc i obrzędów religijnych (art. 196 k.k.). Karno-prawna ochrona uczuć religijnych nie jest w polskim prawie normą współczesną, lecz stanowi ewolucyjną ciągłość norm sięgających polskiego prawa karnego okresu międzywojennego. Stypizowane w obecnym art. 196 k.k. przestępstwo obrazy uczuć religijnych czerpie swój rodowód z art. 173 Kodeksu karnego z 1932 r.⁹, art. 5 dekretu z 5 sierpnia 1949 r.¹⁰ o ochronie wolności sumienia i wyznania oraz art. 198 Kodeksu karnego z 1969 r.¹¹.

Zważywszy na rangę wskazanych wyżej zasad i przepisów, nie sposób nie zadać pytania, czy normy te chronią wartości, dla obrony których zostały ustanowione? A jeśli tak, to w jakim stopniu? Czy ochrona uczuć religijnych w Polsce jest rzeczywistością czy jedynie formalno-prawną iluzją? Pytania powyższe wydają się być uzasadnione, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, iż po 1989 r., a zatem w obecnie obowiązującym stanie prawnym, ukształtowanym już w państwie demokratycznym, akty godzące w uczucia religijne nie zniknęły z przestrzeni publicznej. Co więcej, zdają się wręcz przybierać na sile i rozgłosie, jednakże osoby dopuszczające się tego rodzaju zachowań bądź to nie ponoszą żadnej odpowiedzialności karnej, bądź też postępowania przeciwko nim trwają latami. Wskazać

⁶ Por. Dz. U. z 1997, Nr 88, poz. 553, z późn. zm; dalej jako k.k.

⁷ Pogląd ten wyrażony został m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z 6.04.2004 w sprawie I CK 484/03, Orzecznictwo Sądu Najwyższego (2005)4, poz. 69.

⁸ Uchwała Trybunału Konstytucyjnego W 3/93, w: T. Jasudowicz, *Wolność Religii. Wybór materiałów. Dokumenty. Orzecznictwo*, Toruń 2001, s. 166-167.

⁹ Dz. U. z 1932, Nr 60 poz. 571. Art. 173 tej ustawy brzmiał: „Kto publicznie lży lub wyszydza uznane prawnie wyznanie lub związek religijny, jego dogmaty, wierzenia lub obrzędy, albo znieważa przedmiot jego czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania jego obrzędów religijnych, podlega karze więzienia do lat 3”.

¹⁰ Dz. U. z 1949, Nr 45, poz. 334. Art. 5 tego dekretu brzmiał: „Kto obraża uczucia religijne, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania obrzędów religijnych, podlega karze więzienia do lat 5”.

¹¹ Por. Dz. U. z 1969, Nr 13 poz. 94.

tu można chociażby na sprawę dotyczącą opublikowanego w 1993 r. przez pismo „Poznaniak” rysunku *Madonna z posłem Jurkiem na ręku*, na sprawę zamieszczonego na okładce magazynu „Wprost” w 1994 r. wizerunku Matki Boskiej w masce przeciwgazowej trzymającej na ręku Jezusa w takiej samej masce przeciwgazowej, na sprawę ekspozycji Doroty N., która w swojej instalacji *Pasja* wystawianej w galerii w 2001/2002 r. w centralnym miejscu metalowego krzyża umieściła zdjęcie męskich genitaliów, na sprawę koncertu grupy deathmetalowej Behemoth w 2007 r., w trakcie którego wokalista Adam D. podarł Biblię, czy też na sprawę wydarzeń z Krakowskiego Przedmieścia w 2010 r., w trakcie których kilkoro demonstrantów przyniosło krzyż zrobiony z puszek po piwie.

W pierwszym i drugim przypadku postępowanie zostało umorzono na etapie postępowania przygotowawczego, Dorota N. po dziewięciu latach procesu została ostatecznie uniewinniona, sprawa Adama D. od 2007 r. toczy się nadal, zaś sprawa związana z krzyżem z puszek po piwie od roku nie wyszła jeszcze z fazy prokuratorskiej.

Omawiana regulacja prawna nie statuuje hegemonii żadnej z religii i w równym stopniu odnosi się do uczuć religijnych wyznawców każdej z religii występujących w Polsce. Biorąc jednakże pod uwagę fakt, iż przeważająca większość¹² obywateli polskich deklaruje swą przynależność do Kościoła katolickiego, podejmując próbę odpowiedzi na postawione wyżej pytania, za punkt odniesienia w niniejszych rozważaniach przyjęto uczucia religijne katolików.

1. ISTOTA PRZESTĘPSTWA OBRAZY UCZUĆ RELIGIJNYCH

Art. 196 k.k. stanowi, iż „kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch”¹³. Przestępstwo to należy do przestępstw materialnych, tzn. dla jego bytu wymagane jest wystąpienie skutku w postaci obrażenia uczuć religijnych innych osób. Czynność wykonawcza tego występkę polega na takich zachowaniach sprawcy (wyrażonych w każdy sposób tj. gestem, werbalnie, pisemnie, rysunkowo, itd.), które odbierane są przez członków danej wspólnoty religijnej za poniżające lub obelżywe dla przedmiotu tych uczuć, przy czym poniżający lub obelżywy charakter owych zachowań należy oceniać na podstawie kryteriów obiektywnych.

¹² Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, do Kościoła katolickiego w Polsce należy 33,7 mln osób (liczba ochrzczonych), co stanowi 88,4% ludności Polski (38,2 mln osób), dane za: *Mały Rocznik Statystyczny RP 2010*.

¹³ Obecnie obowiązujące brzmienie art. 196 k.k. jest wiernym powtórzeniem art. 198 Kodeksu karnego z 1969 r.

Warunkiem penalizacji obrazy uczuć religijnych jest działanie publiczne, przy czym działanie to ma odnosić się do przedmiotu czci religijnej i miejsca przeznaczanego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych. Krytyka dogmatów i założeń poszczególnych religii – o ile nie przybierze postaci znieważenia przedmiotów czci religijnej lub miejsca przeznaczanego do wykonywania obrzędów religijnych – nie stanowi przestępstwa z art. 196 k.k.

Przedmiotem czci religijnej jest każdy przedmiot uznany za taki przez wyznawców danej religii. W religii katolickiej przedmiotem kultu religijnego są w szczególności: krzyż, relikwie, szkaplerz, wizerunek Jezusa, Matki Boskiej i świętych, Biblia, a także przedmioty służące do uprawiania kultu, jak np. różaniec, hostia, przedmioty liturgiczne. Miejscami przeznaczonymi do publicznego wykonywania obrzędów religijnych są natomiast te miejsca, które w sposób szczególny (trwale lub czasowo) przystosowano do sprawowania kultu lub aktów religijnych w obecności innych osób. Należą do nich kościoły, kaplice, domy modlitwy, cmentarze, publicznie wystawione ołtarze, a także ulice i place, na których publicznie wykonywane są obrzędy religijne, np. w czasie przeprowadzania procesji w święto Bożego Ciała.

Przestępstwo obrazy uczuć religijnych należy do grupy przestępstw powszechnych, tzn. jego podmiotem może być każdy człowiek zdolny do ponoszenia odpowiedzialności karnej, czyli osoba, która w chwili popełnienia czynu miała ukończone 17 lat i była poczytalna. Występek z art. 196 k.k. ma charakter umyślny.

2. WĄTPLIWOŚCI INTERPRETACYJNE

Pomimo, wydawać by się mogło, dość jasno sformułowanych znamion omawianego przestępstwa, regulacja ta rodzi zasadnicze polemiki i kontrowersje w literaturze i doktrynie prawniczej. Rozbieżności dotyczą już kwestii fundamentalnych, czyli tego, co tak naprawdę jest przedmiotem ochrony art. 196 k.k. Wśród przedstawicieli doktryny występuje pogląd, że art. 196 k.k. chroni wynikającą z konstytucyjnej zasady wolności sumienia i wyznania ideę wolności przekonań obywateli w sprawach wiary.

W opinii J. Wojciechowskiej idea wolności przekonań obywateli w sprawach wiary jest wyrazem tolerancji światopoglądowej państwa, które zachowuje neutralność w sprawach religii i przekonań¹⁴. Przekonania w sprawach wiary – według A. Wąska – dotyczą nie tylko przekonań osób wierzących, ale w pojęciu tym mieszczą się także przekonania wolnomyślicielskie i areligijne, co prowadzi do konstatacji, iż omawiana norma prawna chroni uczucia zarówno osób wierzą-

¹⁴ Por. J. Wojciechowska, *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania*, w: *Kodeks karny – część szczególna*, red. A. Wąsek, t. 1, Warszawa 2004, s. 730.

cych, jak i niewierzących¹⁵. Tezę tę poddaje krytyce M. Pietrzak, który stoi na stanowisku, że twórcy Kodeksu karnego odrzucili konstytucyjny nakaz równego traktowania osób wierzących i niewierzących, bowiem uznali, że zadaniem państwa nie jest ochrona wolności jednostki w sprawach religijnych, ale zapobieganie indyferentyzmowi religijnemu społeczeństwa¹⁶. Pogląd ten uznaje za słuszny E. Kruczoń, który odwołuje się w tej mierze do wykładni językowej i funkcjonalnej art. 196 k.k. Autor ten dodatkowo zauważa, iż utożsamienie „uczuć religijnych” z „przekonaniami religijnymi” nie jest właściwe, gdyż oba te pojęcia różni pierwiastek intelektualny, a ponadto określenie przedmiotu czci lub miejsca przeznaczanego do publicznego sprawowania obrzędów, w przypadku osób niewierzących byłoby trudne do ustalenia¹⁷.

Kolejna wątpliwość interpretacyjna odnosi się do użytego w wymienionym przepisie terminu „przedmiot czci religijnej”. Samo wskazanie rzeczy (wizerunków, figur, zwierząt itp.), które w świetle dogmatów danej wiary są przedmiotami kultu wydaje się być stosunkowo proste. Trudności dotyczą kwestii, czy termin ten należy odnosić wyłącznie do przedmiotów w znaczeniu materialnym, czy też można stosować go również w odniesieniu do podmiotu kultu, któremu poprzez dany przedmiot cześć jest oddawana. To, iż w omawianej normie nie chodzi o cześć oddawaną samym przedmiotom jako takim, gdyż byłoby to – jak słusznie zauważa A. Wąsek – jedynie bałwochwalstwo¹⁸, wydaje się być oczywiste. W piśmiennictwie podnosi się jednak, że w państwie świeckim, inaczej niż w państwach wyznaniowych, Bóg nie jest podmiotem praw i że literalne brzmienie wymienionego artykułu przypisuje obrazę jedynie do znieważenia przedmiotów materialnych i nie dotyczy podmiotów kultu (w religii katolickiej Boga, Matki Boskiej). Za takim stanowiskiem opowiada się A. Wąsek, który słuszność powyższego poglądu wywodzi dodatkowo z faktu, iż publiczne bluźnierstwo Bogu oraz przestępstwo lżenia lub wyszydzania uznanego prawnie wyznania i jego dogmatów, które było penalizowane w art. 172 i 173 Kodeksu karnego z 1932 r., zostało zdekryminalizowane, zaś dekret z 5 sierpnia 1949 r. oraz Kodeks karny z 1969 r. w istotnym stopniu ograniczyły zakres prawnokarnej ochrony uczuć religijnych przed ich znieważaniem¹⁹.

Pogląd ten, dominujący wśród przedstawicieli doktryny, jest równocześnie poglądem spotykającym się z dużą krytyką. Według R. Paprzyckiego, zasady języka

¹⁵ Por. A. Wąsek, *Ochrona uczuć religijnych w prawie karnym*, w: *Prawo wyznaniowe*, red. H. Misztal, P. Stanisław, Lublin 2003, s. 223-224.

¹⁶ Por. M. Pietrzak, *Ochrona wolności sumienia i wyznania na gruncie prawa karnego i cywilnego*, w: *Wolność myśli, sumienia i wyznania. Poradnik prawny*, red. A. Mikulska, Warszawa 2003, s. 65-66.

¹⁷ Por. E. Kruczoń, *Przestępstwo obrazę uczuć religijnych*, *Prokuratura i Prawo* (2011)2, s. 39-40.

¹⁸ Por. A. Wąsek, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 33.

¹⁹ Por. M. Makarska, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 182.

polskiego nie dają podstaw do ograniczenia znaczenia słowa „przedmiot” jedynie do elementów natury materialnej. Znaczenie to odwołuje się również do elementów niematerialnych czego przykładem są sformułowania: „przedmiot zainteresowań”, „przedmiot rozważań”²⁰, itp. R. Paprzycki zauważa też, że pogląd A. Wąska o dekryminalizacji bluźnierstwa wyprowadzony został w oparciu o analizę wykładni historycznej, podczas gdy tego rodzaju wykładnia jest tylko jednym z rodzajów wykładni i to stosowanym w ostatniej kolejności. Oparcie się na tej wykładni w przedmiotowej analizie pomija przemiany ustrojowe ostatnich kilkunastu lat, nie znajduje uzasadnienia w obecnej rzeczywistości społecznej i pomija aksjologię współczesną²¹. Odwołując się do wskazanej wyżej wykładni językowej, a także celowościowej i logicznej, autor ten zwraca uwagę, iż trudno racjonalnie przypuszczać, by ustawodawca, kryminalizując znieważanie przedmiotów, jednocześnie pozwalał na podobne zachowania w odniesieniu do podmiotu kultu.

Na potrzebę oceny zakresu spornego pojęcia w kontekście *argumentum a minori ad maius* wskazuje również T. Szymański, G. Jędrejek²² i L. Gardocki²³. Zdaniem natomiast J. Wojciechowskiego art. 196 k.k. nie chroni podmiotów czci religijnej, jednakże taki stan rzeczy dowodzi ułomności przedmiotowej regulacji. Niektóre czyny bowiem, stanowiąc ewidentne znieważenie Boga czy innego obiektu kultu, pozostaną poza zakresem jakiegokolwiek odpowiedzialności karnej, mimo iż ich ciężar gatunkowy może być znacznie większy od zniewagi przedmiotu czy miejsca kultu²⁴.

Poważne trudności interpretacyjne dotyczą także kryteriów oceniających, czy dane zachowanie stanowi zniewagę w znaczeniu użytym w omawianym przepisie. Uczucia religijne – będąc kategorią ze sfery psychiki i emocji – z natury swej nacechowane są subiektywizmem. Nie ulega zatem wątpliwości, że kryteria mające służyć weryfikacji zniewagi winny odpowiadać kryterium sprawdzalności i nie mogą być pozbawione elementów obiektywnych²⁵. Rzecz jednakże w tym, iż jednoznaczne ustalenie, co ma być owym czynnikiem obiektywizującym ani w praktyce ani w teorii nie jest łatwe.

Według M. Makarskiej, o uznaniu określonego zachowania za zniewagę winny decydować przede wszystkim powszechnie przyjęte normy obyczajowe, w świe-

²⁰ Por. R. Paprzycki, *Czy bluźnierca jest przestępcą? Rozważania na temat znamienia „przedmiotu czci religijnej” przestępstwa obrazu uczuć – art. 196 k.k.*, *Palestra* (2008)5-6, s. 82-83.

²¹ Por. tamże, s. 87.

²² Por. T. Szymański, G. Jędrejek, *Ochrona uczuć religijnych w prawie polskim. Uwagi na tle artykułu Zbigniewa Wiszniewskiego zamieszczonego w nr 275 „Trybuny” z dnia 26 listopada 1997 r. pt. „Joannes Paulus dixit”*, Sandomierz-Warszawa 2002, s. 51.

²³ Por. L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2002, s. 243.

²⁴ Por. J. Wojciechowski, *Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 2002, s. 366.

²⁵ Teza ta wynika m.in. z treści uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z 6.04.2004 w sprawie I CK 484/03, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Cywilna* (2005)4, poz. 69.

tle których pewne słowa czy gesty uznaje się za obraźliwe, z uwzględnieniem obowiązujących w danej społeczności norm kulturowych²⁶. W ocenie R. Krajewskiego, poniżający lub obelżywy charakter określonych zachowań należy oceniać na podstawie przesłanek obiektywnych, z uwzględnieniem przekonań panujących w kręgu kulturowym, z którego wywodzi się pokrzywdzony, przy czym modelowy wzorzec winien stanowić przeciętny członek danej grupy wyznaniowej²⁷.

Zdaniem L. Gardockiego, wszelkie ustalenia, kiedy treść lub forma wypowiedzi czy zachowania się sprawcy przybiera postać znieważenia muszą odwoływać się do przeważających w tym zakresie ocen społecznych²⁸. Podobne stanowisko zajmuje W. Wróbel, który uważa, że nie ma charakteru znieważenia przedmiotu czci religijnej wypowiedź lub zachowanie, które wyraża negatywny stosunek do przedmiotu czci religijnej lub wykorzystuje ten przedmiot jako element kreacji artystycznej, jeśli ze względu na formę nie zawiera elementów poniżających lub obelżywych²⁹. Inaczej kwestię tę widzą T. Szymański i G. Jędrejka, dla których forma może mieć pewne znaczenie dla stwierdzenia, że przestępstwo obrazy uczuć religijnych miało miejsce, jednakże nie może ona stanowić kryterium decydującego, a jedynie pomocnicze³⁰. Według J. Warylewskiego, przy ocenie, czy dane działanie narusza uczucia religijne, nie należy brać pod uwagę przeciętnego poczucia wrażliwości lecz właściwsze jest odwołanie się do ocen wyrażanych przez ludzi wykształconych i sztuką zainteresowanych³¹. R. Paprzycki zwraca natomiast uwagę, że o obrazie uczuć należy mówić wówczas, jeżeli zachowanie sprawcy przekroczy ramy merytorycznej analizy czy krytyki i stanie się narzędziem sprawiania przykrości innym³². A. Wąsek opowiada się za tym, by przyjmować za miarodajne przeciętne poczucie wrażliwości w omawianej dziedzinie³³.

Również znamię „publiczności działania” nie jest wolne od kontrowersji. W literaturze spotkać można pogląd, iż działanie publiczne to takie, które może być dostrzeżone przez oznaczoną, ale większą grupę ludzi³⁴. Zdaniem M. Makarskiej, przymiot działania publicznego dotyczy czynności wykonywanych w takich okolicznościach, w których udział w nich lub ich postrzeganie jest możliwe

²⁶ Por. M. Makarska, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 176-177.

²⁷ Por. R. Krajewski, *Ochrona wolności sumienia i wyznania w świetle Kodeksu Karnego z 1997 r.*, *Przegląd Sądowy* (2008)3, s. 72.

²⁸ Por. L. Gardocki, *Prawo karne...*, s. 244.

²⁹ Por. W. Wróbel, *Komentarz do art. 196 k.k.*, w: *Kodeks karny*, red. A. Zoll, Kraków 1999, s. 502.

³⁰ Por. T. Szymaski, G. Jędrejek, *Ochrona uczuć religijnych...*, s. 52.

³¹ Por. J. Warylewski, *Pasja czy obraza uczuć religijnych? Spór wokół art. 196 Kodeksu karnego*, w: *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, red. L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda, Lublin 2005, s. 8.

³² Por. R. Paprzycki, *Graj, szatanie*, *Rzeczpospolita* z 21.09.2000, s. 7.

³³ Por. A. Wąsek, *Przestępstwa przeciwko przekonaniom...*, s. 39.

³⁴ Por. R. Góral, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Warszawa 2000, s. 248.

dla bliżej nieokreślonej liczby osób. Warunek publiczności spełnia sama możliwość dostrzeżenia działania ze względu na jego miejsce, sposób lub okoliczności³⁵. Większość autorów opowiada się za tezą, iż sprawca działa publicznie jeżeli dokonuje zniewagi w taki sposób, że może ona dotrzeć do szerokiego, bliżej nieokreślonego kręgu osób³⁶. Jak podkreśla E. Kruczoń, przyjęcie publiczności działania zależne jest od szeregu konkretnych okoliczności i nie można utożsamiać go z samym tylko działaniem w „miejscu publicznym”, gdyż w poszczególnych przypadkach miejsca te mogą być pozbawione „publiczności”, jak np. leżący na uboczu cmentarz czy plac w porze nocnej³⁷. Autor ten, odwołując się do przykładów wskazanych przez innych przedstawicieli literatury przedmiotu, jako zachowania wypełniające znamię publiczności wymienia np. koncert zespołu satanistycznego, którego członkowie dopuszczają się obraźliwego zachowania, chodzenie po ulicy w koszulce zawierającej obelżywą treść, umieszczanie rysunków o obelżywej wymowie na okładkach płyt zespołów muzycznych czy też rozpropagowanie obraźliwych tekstów piosenek na płycie zespołu muzycznego i inne³⁸.

Nie mniejsze kontrowersje dotyczą użytego w omawianej normie prawnej sformułowania: uczucia religijne „innych osób”. Według przeważającego poglądu doktryny³⁹ użycie w treści art. 196 k.k. zwrotu wyrażającego liczbę mnogą, nie pozostawia – w świetle wykładni gramatycznej – wątpliwości co do tego, iż wolą ustawodawcy było penalizowanie jedynie tego rodzaju zachowań, których skutkiem byłoby obrażenie uczuć religijnych nie jednostki, lecz grona co najmniej dwóch osób. Z tezą tą nie zgadza się R. Paprzycki, trafnie zauważając, że brak jest racjonalnych powodów, dla których ustawodawca miałby penalizować obrazę uczuć religijnych dwóch osób, a jednej – już nie⁴⁰. Podobny pogląd prezentuje J. Wojciechowska, według której przez obrazę uczuć religijnych należy rozumieć takie zachowanie sprawcy, które odbierane jest jako obelżywe zarówno przez grupę osób, jak i przez jedną, konkretną osobę. Zdaniem W. Wróbla, omawiany zwrot wyrażający liczbę mnogą ma charakter wyłącznie stylistyczny i w takim kontekście należy go interpretować.

Stanowiska kwestionujące „pluralistyczną” wykładnię omawianej regulacji są słuszne. Zdają się znajdować oparcie zarówno w aksjologicznych założeniach

³⁵ Por. M. Makarska, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 179.

³⁶ Por. J. Krukowski, K. Warchałowski, *Polskie prawo wyznaniowe*, Warszawa 2000, s. 294; M. Filar, *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Krótkie komentarze*, zeszyt 18: *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania*, Warszawa 1998, s. 105; J. Wojciechowski, *Kodeks...*, s. 370; A. Marek, *Kodeks karny*, Warszawa 200, s. 452.

³⁷ Por. E. Kruczoń, *Przestępstwo obrazę uczuć...*, s. 53.

³⁸ Por. tamże, s. 54.

³⁹ Pogląd ten prezentuje m.in. E. Kruczoń (*Przestępstwo przeciwko...*, s. 42-43), R. Góral (*Kodeks karny...*, s. 248), T. Bojarski (*Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 358) i inni.

⁴⁰ Por. R. Paprzycki, *Prawnokarna analiza zjawiska satanizmu w Polsce*, Kraków 2002, s. 50.

tej regulacji, w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i w domniemaniu racjonalności ustawodawcy.

Sąd Najwyższy, w uchwale z 21 listopada 2001 r. poruszającej kwestię liczby mnogiej zastosowanej przez ustawodawcę w treści jednego z przepisów pozakodeksowych, jednoznacznie stwierdził, iż użycie w treści normy prawnej liczby mnogiej dla określenia m.in. przedmiotu bezpośredniej ochrony nie oznacza, że ustawodawca używa jej w znaczeniu zwrotu „co najmniej dwa”, a zatem w celu ograniczenia podstaw odpowiedzialności⁴¹. Teza ta konsekwentnie podtrzymywana jest w orzecznictwie na tle przepisu art. 253 k.k., w którym ustawodawca operuje określeniem „handel ludźmi”. W judykatach wyraźnie dominuje pogląd, iż użyty w tym przepisie zwrot odwołujący się do liczby mnogiej nie wyklucza możliwości zaistnienia tego rodzaju przestępstwa także w przypadku, gdy handel dotyczyć będzie tylko jednej osoby⁴².

Na marginesie zauważyć należy, iż zbiorczy termin „osoby” występuje nie tylko w treści art. 196 k.k., ale również i w innych przepisach Kodeksu karnego. Gdyby podzielać tezę, że termin „osoby” na gruncie stylistyki karnistycznej zawsze oznacza co najmniej dwoje ludzi, to równocześnie należałoby dojść do wniosku, że w prawie polskim nie dopuszcza się zbrodni wojennej określonej w art. 123 i 124 k.k. ten, kto (z naruszeniem prawa międzynarodowego) dokonuje zabójstwa bądź też poddaje karom cielesnym jednego jeńca wojennego czy też jedną osobę cywilną z obszaru okupowanego, bowiem w wymienionych przepisach, obiekt (ofiara) zamachu określany jest wielopodmiotowo jako „jeńcy wojenni” i „ludność cywilna”. Tego rodzaju wnioskowanie z oczywistych przyczyn pozostawałoby w kolizji z podstawowymi standardami demokratycznej praworządności i wiążącymi Polskę paktami międzynarodowymi. W świetle powyższego trudno zatem zasadnie przyjmować, by racjonalny ustawodawca w tym samym akcie prawnym stosował formę liczby mnogiej w różnym znaczeniu: w pewnych przepisach traktował ją jako środek dla celowego ograniczenia podstaw odpowiedzialności karnej, a w innych – nie.

Koncepcja wskazująca na możliwość znieważenia uczuć religijnych jednej tylko osoby zdaje się korespondować również z treścią art. 257 k.k. W przepisie

⁴¹ Por. wyrok Sądu Najwyższego z 21.11.2001 w sprawie I KZP 26/01, Orzecznictwo Sądu Najwyższego (2002)1-2, s. 43-51.

⁴² Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 18.12.2001 w sprawie II AKa 270/01, Prokuratura i Prawo 2002, dodatek „Orzecznictwo”, nr 12, poz. 35; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 29.02.2002 w sprawie II AKa330/02, Prokuratura i Prawo 2003, dodatek „Orzecznictwo”, nr 4, poz. 19; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 21.02.2003 w sprawie II AKa 586/02, Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego (2003)5, poz. 45. Tylko w jednym wyroku Sąd Apelacyjny w Lublinie stwierdził, że jednostkowa transakcja sprzedaży człowieka czy nawet ludzi (więcej niż jednej osoby), zgodnie z przeważającymi w judykaturze i doktrynie poglądami [...] nie może być w żadnym wypadku uznana za uprawianie handlu ludźmi w rozumieniu art. 253 § 1 k.k. (por. sprawa II AKa 330/02, Prokuratura i Prawo 2003, dodatek „Orzecznictwo”, nr 4, poz. 19).

tym ustawodawca jednoznacznie poddał penalizacji zachowanie polegające na publicznym znieważeniu z powodu m.in. przynależności wyznaniowej, zarówno grupy ludności, jak i poszczególnej osoby. Skoro więc przestępstwem jest zachowanie znieważające chociażby jedną osobę wierzącą z powodu jej przynależności wyznaniowej, to brak jest jakichkolwiek, racjonalnych przesłanek, dla których znieważenie uczuć religijnych jednej osoby wierzącej, miałyby pozostawać poza ochroną prawną.

Spory interpretacyjne dotyczą również strony podmiotowej przestępstwa z art. 196 k.k. To, iż znieważenie uczuć religijnych jest występkiem o charakterze umyślnym nie ulega wątpliwości, jednakże już to, czy umyślność ta występuje w postaci zarówno zamiaru bezpośredniego⁴³, jak i ewentualnego⁴⁴, dzieli doktrynę. Zgodnie z poglądem zdecydowanie przeważającym⁴⁵, przestępstwo obrazy uczuć religijnych może być popełnione zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym. Według jednakże innego stanowiska, prezentowanego m.in. przez J. Wojciechowską⁴⁶, O. Górniok⁴⁷, J. Warylewskiego⁴⁸, przestępstwo to może być popełnione wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, gdyż – jak argumentuje to O. Górniok – użyte w art. 196 k.k. znamiona czasownikowe „obraża” i „znieważając” mają charakter intencjonalny. Z tezą tą nie zgadza się M. Makarska. Autorka ta, odwołując się do tezy wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 października 1984 r., trafnie zauważa, iż gdyby ustawodawca chciał w przypadku obrazy uczuć religijnych wyłączyć zamiar ewentualny, to w redakcji wymienionego przepisu posłużyłby się zwrotami „chcąc” i „w celu”. Skoro w omawianym przepisie tego rodzaju sformułowań nie ma, nie ma też podstaw do uznania, że przestępstwo z art. 196 k.k. może być popełnione wyłącznie z zamiarem bezpośrednim.

⁴³ Działając w zamiarze bezpośrednim (*dolus directus*), sprawca chce osiągnąć zamierzony rezultat. Chęć może polegać na: 1) celowym dążeniu do osiągnięcia pożądanego stanu rzeczy, 2) chęć może dotyczyć następstwa działania, podjętego w innym celu, chociażby sprawca następstwa wcale nie pragnął, pod warunkiem jednak, że sprawca uświadamia sobie nieuchronność takiego następstwa działania.

⁴⁴ Zamiar ewentualny (*dolus eventualis*) obrazy uczuć religijnych zachodzi wówczas, gdy sprawca nie działa po to, by obrazić uczucia religijne, jednakże liczy się z tym, że uczucia te obrazi i godzi się na to.

⁴⁵ Pogląd ten prezentuje m.in. M. Filar (*Przestępstwa przeciwko wolności i wyznania*, w: *Nowa kodyfikacja karna...*, s. 105), J. Wojciechowski (*Kodeks karny...*, s. 340), A. Marek (*Kodeks...*, s. 452), A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisz (*Prawo wyznaniowe*, s. 115), R. Paprzycki (*Graj, szatanie...*, s. 7), E. Kruczoń (*Przestępstwo obrazy uczuć...*, s. 56) i inni.

⁴⁶ Por. B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, *Przestępstwa przeciwko wolności, wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obyczajności oraz czci i nietykalności cielesnej. Rozdziały XXIII, XXIV, XXV, XXVII Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 88.

⁴⁷ Por. O. Górniok, S. Hoc, S. Przyjemski, *Kodeks karny. Komentarz*, t. III (art. 117-363), Gdańsk 2001, s. 170.

⁴⁸ Por. J. Warylewski, *Pasja czy obraza...*, s. 15.

WNIOSKI

Uczucia religijne należą do dóbr, których ochrona w wymiarze legislacyjnym jest wyraźnie zaznaczona. W praktyce jednakże ochrona ta w obecnie obowiązującym polskim prawie karnym wydaje się być w znacznym stopniu iluzoryczna. Rozmiar kontrowersji istniejących wśród teoretyków prawa, a dotyczących niemal każdego ze znamion przestępstwa obrazy uczuć religijnych, sprawia, iż przede wszystkim trudno uznać, by przepis ten w sposób należyty i faktyczny chronił uczucia religijne osób wierzących. Zastrzeżenia w tym zakresie dodatkowo potęguje zjawisko absolutyzowania wolności artystycznej jako swoistego kontraktu wynikającego z art. 73 Konstytucji, mimo iż nawet Trybunał Europejski w orzeczeniu z 20 września 1994 r. wskazał, że wolność myśli, sumienia i religii gwarantowana w art. 9 Konwencji, stanowi jedną z podwalin „społeczeństwa demokratycznego”, a to obliguje do proporcjonalnego ograniczania prawa do swobody wypowiedzi ze względu na uczucia religijne⁴⁹. Wątpliwości teoretyczne mają swoje bezpośrednie przełożenie na praktykę organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, sprawiając, iż ochrona uczuć religijnych w tym wymiarze również ma charakter marginalny⁵⁰. Postępowanie dotyczące np. incydentu podarcia Biblii na koncercie grupy Behemoth pierwotnie zostało umorzono z uwagi właśnie na fakt, iż pokrzywdzonym w tej sprawie była tylko jedna osoba, zaś lider wymienionego zespołu, nie przyznając się do znieważenia uczuć religijnych, powołał się na argument będący „motywy przewodnim” także procesu Doroty N. i zawieszonych na krzyżu męskich genitaliów tj. na swobodę ekspresji artystycznej.

Trudności istniejące w procesach dotyczących symboli chrześcijańskich prowokują do refleksji, czy taka sama skala trudności w ustaleniu tego, co jest, a co nie jest znieważeniem uczuć religijnych, zachodziłaby również w odniesieniu do symboli innych religii, np. Półksiężycy czy Gwiazdy Dawida. Pytanie to wydaje się być istotne, jeśli zważy się, iż wspomniany incydent podarcia Biblii – jednego z podstawowych przedmiotów czci religijnej chrześcijan, w tym katolików – od 2007 r. budzi wątpliwości mediów i prawników w Polsce i nie może doczekać się merytorycznego rozstrzygnięcia, podczas gdy np. akt podarcia Koranu w Grecji w 2009 r. (w wyniku którego doszło w Atenach do poważnych zamieszek ulicznych) został natychmiast uznany przez polską opinię publiczną (i słusznie) za akt profanacji i bluźnierstwa⁵¹. Odnotować też należy, iż nagranie z koncertu grupy

⁴⁹ Por. T. Jasudowicz, *Bluźnierstwo a kultura europejska: „pojedynek” między wolnością ekspresji a wolnością religii*, Studia Europejskie, t. 2, Toruń 1998, s. 221-256.

⁵⁰ E. Kruczoń w ślad za ustaleniami M. Makarskiej podaje, iż w latach 1999-2004 na 380 zgłoszonych przypadków popełnienia czynu z art. 196 k.k. zapadło jedynie 50 wyroków skazujących, co stanowi zaledwie 14 % (por. E. Kruczoń, *Przestępstwa obrazy...*, s. 58).

⁵¹ Por. *Rzeczpospolita*, <<http://info.wiara.pl/doc/261045.Grecja-Podarty-Koran-przyczyna-demonstracji>>, (data dostępu: 4.05.2011).

Behemoth uwidaczniające akt rozrywania Biblii do chwili obecnej, a zatem przez okres 4 lat od daty popełnienia czynu, można bez żadnych przeszkód obejrzeć w Internecie (filmik francuskiego filmowca – amatora bezczeszczonego Koran, na polecenie francuskiej prokuratury natychmiast z Internetu wycofano⁵²).

Istniejący stan rzeczy wydaje się być wypadkową szeregu okoliczności. Interpretacja omawianej normy prawnej niejako z istoty swej nie będzie wolna od elementów subiektywnych i w większym lub mniejszym stopniu zawsze nosić będzie ślady optyki światopoglądowej interpretatorów. Okoliczność ta nie może jednak zmieniać faktu, iż istniejące rozbieżności winny być dla ustawodawcy sygnałem wskazującym na potrzebę rozważenia ewentualnych zmian legislacyjnych w omawianym względzie tak, aby regulacja ta w sposób rzeczywisty chroniła konstytucyjnie gwarantowaną wolność religijną i to wolność religijną nie tylko wspólnot, ale i jednostki.

Niezależnie jednakże od materii *stricte* prawniczej, stwierdzić trzeba, iż niski poziom owej ochrony prawnej zdaje się mieć swoje źródło również w okolicznościach, rzec by można, natury społecznej. Przede wszystkim, trudno zauważyć, aby – pomimo coraz częstszego upubliczniania zarówno drastycznych przypadków obrazy uczuć religijnych, jak i nikłej skuteczności prawa w tym względzie – potrzeba zmian legislacyjnych była przedmiotem szerszej uwagi i inicjatywy społecznej⁵³. Przyczyny tego są wielorakie, jednakże wydaje się, iż sytuacja taka pośrednio wynika również z postępującego zjawiska „stępienia” wrażliwości na chrześcijańskie symbole religijne. Bizuteria wykorzystująca motyw różańca i krzyża, czy też krzyż wszczepiany w ramach *piercingu*⁵⁴ na wargach czy nosie, w coraz większym wymiarze przenika do powszechnej obyczajowości, coraz mniej bulwersując i dziwiąc. Podobnie jak i obrazoburczy *public relations*⁵⁵, bez którego w zasadzie trudno dziś wyobrazić sobie karierę we współczesnych massmediach.

Naiwnością byłoby twierdzenie, iż powyższe zjawisko rozprzestrzenia się wyłącznie w środowiskach osób niewierzących i tylko ateści są odbiorcami tego rodzaju komercji. Obojętnienie osób niewierzących na wykorzystywanie symboli religijnych w celach pozareligijnych jest przykre, jednakże obojętnienie osób wierzących musi niepokoić. Akceptacja mody czy rozrywki „bawiącej się” symbola-

⁵² Por. M. Gładysz, <<http://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-zbezciescil-koran-w-imiesztuki-grozi-mu-5-lat-wiezienia,nId,301075,repId,33284571>>, (data dostępu: 4.05.2011).

⁵³ To natomiast, iż presja opinii publicznej może skutecznie wpływać na funkcjonowanie prawa w życiu i to nawet w wymiarze międzynarodowym, dowiodła głośna sprawa krzyży we Włoszech, gdzie Europejski Trybunał Praw Człowieka, pod naporem protestu tysięcy Włochów, a także państw i organizacji chrześcijańskich z całej Europy, wycofał się w marcu 2011 r. z wcześniejszej decyzji nakazującej zdjęcie krzyży ze ścian szkół publicznych w tym kraju.

⁵⁴ Z ang.: kolczykowanie, przekłuwanie.

⁵⁵ Z ang.: publiczne relacje, kontakty z otoczeniem.

mi religijnymi tylko z pozoru jest niegroźna. W istocie powoli trywializuje i deprecjonuje sakralny charakter tych przedmiotów, sprawiając, że pojęcie zniewagi w odniesieniu do symboli kultu religijnego ulega swoistemu rozmyciu. Utrzymanie się tego rodzaju tendencji w powiązaniu z brakiem jednoznaczności prawa może sprawić, iż w niedalekiej perspektywie znieważenie uczuć religijnych nie tylko jednego, ale i wszystkich katolików w Polsce okaże się pod każdym względem niemożliwe.

AN OFFENSE AGAINST THE RELIGIOUS FEELINGS OF CATHOLICS IN POLAND – IS IT POSSIBLE?

Summary

This article discusses the issue of offending religious feelings in the light of the Polish penal code. It is an attempt to answer the question of whether the standards really protect the values they were supposed to protect when they were established, and if so, to what extent. Is the protection of religious feelings in Poland real or is it just a formal and legal illusion? The analysis of article 196 of the penal code and of legal writers reveals many major differences of interpretation. This leads to the conclusion that even though religious feelings are constitutionally protected, this protection seems largely illusory in practice. Apart from legislative and legal reservations, the low level of protection of religious feelings seems to be also indirectly due to some public attitudes, including the acceptance of a growing insensitivity to Christian symbols. This acceptance is only seemingly harmless. In fact, it slowly saps the sacred character of these objects. This leads to a certain blurring of the notion of insult to objects of religious worship.

Keywords: freedom of conscience and religion, religious feelings, religious symbols, offense against religious feelings, profanation

Nota o Autorze: mgr Małgorzata Tomkiewicz, sędzia Sądu Okręgowego w Olsztynie, prowadzi zajęcia dydaktyczne na Wydziale Teologii UWM w Olsztynie. Zainteresowania: prawo karne, prawo wyznaniowe.

Słowa kluczowe: wolność sumienia i wyznania, uczucia religijne, symbole religijne, znieważa-
ga uczuć religijnych, profanacja